

Kameralnie o problemie. C.D.

data aktualizacji: 2023.04.12 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Radny Artur Sułek (z prawej) stał się rzecznikiem sprawy niemożliwej?

W sferze deklaracji poparcia coraz lepiej, z realizacją nie ruszyło się o krok do przodu. „Analizowana jest możliwość przejęcia przez Zakład Wodociągów i Kanalizacji Wod-Kan infrastruktury wraz z wykonaniem koniecznych napraw, wynikających z niewłaściwego stanu technicznego tych urządzeń” - odpowiada nie interpelację radnego Artura Sułka ratusz. Wyraźnie dołączenie się, jako pierwszego rzecznika sprawy radnego koalicji poza podniesieniem kurzu, niewiele do sprawy wniosło.

Kuriozalny przebieg przyjęły starania mieszkańców o utwardzenie nawierzchni ulicy. W lutym wydawało się, że sprawa ruszy z kopyta. Tematem zainteresował się z nową świeżością i zaangażowaniem radny Zbigniew Wyszogrodzki. Po raz kolejny mieszkańcy podpisali się pod petycją, potwierdzili – tak, naprawdę chcemy tej inwestycji. I... wniosek, jak inne dokumenty trafił na boleśnie grubej już teczki, w której znajduje się dokumentacja ponad 10 starań obywateli o inwestycję.

Mariusz Olczyk próbował nawet działać na własną rękę (ośmielony poruszeniem problemów

mieszkańców ulicy Kameralnej na forum rady, czy zniecierpliwiony tymże?). Napisał do ratusza:

„Przejazd przez tę drogę samochodem czy rowerem to wyczyn, w obecny stan drogi każdemu użytkownikowi nasuwa pytanie, czy bezpiecznie pokona tę drogę, czy nic nie urwie z zawieszenia auta, bądź ile jeszcze wytrzyma zawieszenie pokonując takie przełaje. W celu doświadczenia zapraszam na taką przejażdżkę. Ponieważ gruntowna inwestycja w budowę utwardzonej nawierzchni jest zbyt wielkim wyzwaniem dla Włodarzy miasta Skierniewice poprzez wieloletnie odkładanie tego problemu na bok, proszę o regularne zadbanie o nawierzchnię oraz pochylenie się nad kompleksowym rozwiązaniem tego problemu przez miasto”.

To jeden z ostatnich listów obywatela do ratusza, treść poprzednich jest w podobnym tonie.

Pytamy zatem w urzędzie – co z ulicą Kameralną? *„Będą pieniądze, zrobimy”.*

Trudno stwierdzić, czy odpowiedź na interpelację radnego, przypominającego o problemie, należy uznać za bardziej szczegółową, wydaje się natomiast kolejnym humorystycznym otwarciem. Dotychczas postulat obywateli nie dało się zrealizować, bo ten nie znalazł się w wieloletnim programie inwestycji, a umieszczenie go tam, jest niemożliwe, bo nie... Dziś ratusz odpowiada – co my możemy, jeśli rada nie da zielonego światła, nie ruszymy.

Jak informuje zastępca prezydenta Eugeniusz Górąj – „Prezydent Miasta Skierniewice wystąpi do Rady Miasta Skierniewice ze stosownym wnioskiem o dokonanie zmian w budżecie na 2023 rok, polegającym na wprowadzeniu zadania inwestycyjnego i zabezpieczeniu środków finansowych na opracowanie dokumentacji projektowej budowy ulicy Kameralnej. Jeżeli rada miasta podejmie stosowną uchwałę, planuje się, że dokumentacja projektowa zostanie opracowana do końca tego roku. Kwestia realizacji robót budowlanych w 2024 roku zostanie rozpatrzona w terminie późniejszym, na podstawie możliwości finansowe miasta w zakresie inwestycji drogowych”.

Niemal ćwierć wieku temu usłyszeli – miasta nie stać, by zbudować kanalizację, jeśli chcecie zlikwidować szamba, zbudujcie sieć sami. Zbudowali. Podłączyli się też do wodociągu i pociągnęli przyłącze, które dziś zasila 25 domostw. Usłyszeli też, że za inicjatywę i pomoc Skierniewicom zostaną nagrodzeni. Sieć przejmie spółka wodociągów i kanalizacji, a oni będą żyć w cywilizowanych warunkach. Uwierzyli. Z dżentelmeńskiej umowy samorząd się nie wywiązał do dziś. Zmiany w ratuszu po kolejnych wyborach coraz mocniej zacierają decyzje poprzedników i pamięć o nich. Radny Artur Sułek na grudniowej sesji (29.12) pytał – co mają zrobić mieszkańcy ulicy Kameralnej, by rządzący miastem potraktowali ich jak obywatele Skierniewic?

Zastępca prezydenta Jarosław Chęcielewski wydaje się uczynił pewien gest w kierunku zainteresowanych – oświadczył, że tematowi ratusz musi przyjrzeć się na nowo. Mieszkańcy Kameralnej poprosili nas o zainteresowanie tematem, który – w ich ocenie – jest przykładem i dowodem na istnienie „pozamerytorycznych argumentów, przy podejmowaniu decyzji dotyczących inwestycji”.